

## 14. JAZZTOPAD FESTIVAL

### Wrocław, 17–26 listopada 2017

**Listopadowa, czternasta już edycja Jazztopadu we Wrocławiu będzie obfitować w ważne premiery i występy znakomitych artystów – zarówno młodych, jak i już od dawna cenionych.**

Festiwal rozpocznie się od premiery płyty Macieja Obara, który jako trzeci artysta w historii polskiego jazzu został zaproszony do współpracy przez samego Manfreda Eichera z ECM (do tej pory tego zaszczytu dostąpili tylko Tomasz Stańko i zespół Marcin Wasilewski Trio). Cieszy mnie ogromnie ta płyta, bo kwartet Macieja jest dla mnie jednym z najważniejszych zespołów w Europie. Dodatkowym smaczkiem jest to, że artyści poznali się w ramach projektu „Take Five: Europe”, którego partnerem był festiwal Jazztopad. Tego samego dnia swoje prawykonanie będzie miała kompozycja **Terence’a Blancharda**, inspirowana twórczością **Herbiego Hancocka**, który wystąpi na finał festiwalu. Utwór Terence’a Blancharda został zamówiony wspólnie przez Los Angeles Philharmonic Association, Narodowe Forum Muzyki we Wrocławiu (Jazztopad Festival) i EFG London Jazz Festival przy wsparciu Serious Trust.

Pierwszy weekend festiwalu przyniesie kolejną premierę: utwór **Vijaya Iyera** napisany dla **Lutosławski Quartet**, a także koncert zespołu, który jest dla mnie jednym z ważniejszych odkryć ostatnich miesięcy – **Shabaka & The Ancestors**.

Tworząc program festiwalu, najwięcej uwagi staram się poświęcać artystom, którzy nie są być może najbardziej rozpoznawalnymi muzykami w świecie jazzu, ale dla mnie koncerty w ich wykonaniu to często najciekawsze wydarzenia festiwalowe. Tegoroczna edycja po raz kolejny zaprezentuje muzyczne odkrycia w ramach kontynuacji projektu Melting Pot Made in Wrocław – w koncercie udział wezmą francuski zespół **Watchdog** i wrocławscy improwizatorzy.

Jeden dzień będzie poświęcony składom polsko-skandynawskim. Wielu świetnych polskich jazzmanów wyjechało jakiś czas temu na studia do Danii i podczas kilku lat tam spędzonych stworzyło znakomite składy, które zagrają w NFM. We współpracy z Vancouver International Jazz Festival zaprezentujemy kolektyw **Pugs and Crows and Tony Wilson**, a kolejna premierowa kompozycja zabrzmi podczas koncertu duetu **Kris Davis i Benoît Delbecq**.

Po raz pierwszy w Polsce wystąpi kwartet wybitnej wiolonczelistki z Chicago **Tomeki Reid**. W składzie tego zespołu występuje m.in. jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci sceny nowojorskiej – gitarzystka Mary Halverson. Zajrzemy także do Bułgarii, w której zdecydowanie najciekawszym wykonawcą sceny etnoimprowizowanej jest obecnie **Theodosii Spassov**. Ten wirtuoz fletu kawał wystąpi dla nas ze swoim recitalem.

Gwiazdami festiwalu będą **Charles Lloyd**, który powróci do Wrocławia z kolejną ważną premierą, tym razem z udziałem zespołów Narodowego Forum Muzyki, oraz **Herbie Hancock**, który zagra dla nas po raz pierwszy.

W programie festiwalu nie zabraknie koncertów w mieszkaniach, warsztatów, spotkań z artystami, projekcji filmów i poranków jazzowych dla najmłodszych (we współpracy z Kinem Nowe Horyzonty). Zapraszam również na energetyczne jam sessions do klubu festiwalowego, którym ponownie będzie Klubokawiarnia Mleczarnia.

Do zobaczenia!

**Piotr Turkiewicz**

Dyrektor artystyczny Jazztopad Festival

## PROGRAM:

**17.11.2017, piątek, godz. 19:00**

NFM, Sala Główna

**14. Jazztopad Festival – inauguracja**

**Maciej Obara Quartet – premiera | Terence Blanchard & NFM Filharmonia Wrocławska – premiera**

część I: **Maciej Obara Quartet – premiera płyty *Unloved***

Maciej Obara – saksofon

Dominik Wania – fortepian

Ole Morten Vågan – kontrabas

Gard Nilssen – perkusja

Maciej Obara jest jednym z tych artystów, którzy w sposób szczególny zapisali się w historii Jazztopadu i vice versa – współpraca z wrocławskim festiwalem bezpośrednio zaważyła na tym, jak potoczyła się jego kariera. Kiedy saksofonista został wyłoniony do uczestnictwa w międzynarodowych warsztatach „Take Five: Europe”, był już artystą rozpoznawalnym na krajowej scenie muzycznej i miał spore doświadczenie estradowe, które zdobył, grając chociażby z Tomaszem Stańką w New Balladyna Quartet. Na warsztatach, jak sam przyznaje, otrzymał porządnego „kopa” do działania, a przede wszystkim poznał dwóch Norwegów – kontrabasistę Olego Mortena Vågana i perkusistę Gardę Nilssena – z którymi założył zespół, zapraszając do niego jeszcze swojego przyjaciela, wybitnego pianistę Dominika Wanię. Był to punkt zwrotny w karierze młodego artysty, mającego już na swoim koncie liczne nagrody w jazzowych konkursach, debiuty fonograficzne, nagrania z Nasheetem Waitsem, Ralphem Alessim, Markiem Eliaszem, Harveyem Sorgenem czy Johnem Lindbergiem, a także tytuł „Nowej Nadziei” polskiego jazzu. Brzmienie jego saksofonu nabrało jeszcze większej zadziorności; pełne jest teraz nieprzewidywalnych fluktuacji i przejmującej głębi. Język muzyczny artysty od momentu, kiedy ukończył on Wydział Kompozycji, Interpretacji, Edukacji i Jazzu w Katowicach, niezmiennie ewoluuje – to zahacza o jazz współczesny ze wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych, to znowu kieruje się ku bardziej tonalnym koncepcjom rozbudowanych kompozycji (album *Equilibrium*). Wraz z Dominikiem Wanią, dwukrotnym laureatem Fryderyka, odkrywa finezję szalonej awangardy naznaczonej nutką polskiego romantyzmu. Z kolei współpraca z norweskimi muzykami zaowocowała poszukiwaniami na gruncie jazzu skandynawskiego i form freejazzowych.

Pokłosiem projektu „Take Five: Europe” dla zespołu Macieja Obary była możliwość zagrania koncertów na scenach najważniejszych europejskich festiwali jazzowych, a także m.in. w tokijskim Cotton Club, na koreańskim Jarasum International Jazz Festival, w Jazz at Lincoln Center w Nowym Jorku oraz w Vancouver. O zespole w samych superlatywach piszą w najbardziej liczących się jazzowych magazynach świata. Wspaniała energia, która go charakteryzuje, została uwieczniona na trzech płytach nagranych dla wytwórni For Tune (*Live at Manggha*, *Komeda* i *Live in Minsk Mazowiecki*), a także na ostatniej *Unloved*, którą wydać postanowił sam Manfred Eicher. Do tej pory jedynie Tomasz Stańko, Marcin Wasilewski Trio i Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Wrocławskiej (która towarzyszyła Terjemu Rypdalowi podczas prawykonania jego utworu zamówionego na festiwal Jazztopad w 2009 roku) zagościli w znakomitym katalogu monachijskiej wytwórni ECM. Dzień premiery tego albumu będzie więc kolejnym historycznym momentem, zarówno dla Jazztopadu, jak i dla całej polskiej sceny jazzowej.

Najnowsza płyta Macieja Obary *Unloved* zawiera siedem utworów, z których tylko jeden (tytułowy) jest autorstwa Krzysztofa Komedy. Jest to wybór najciekawszych kompozycji artysty, które powstały podczas sześciu lat istnienia formacji Maciej Obara Quartet i pochodzą z różnych okresów jego działalności kompozytorskiej. Płyta ta doskonale ilustruje ideę wspólnego improwizowania. Nie jest odniesieniem do żadnego stylu w historii jazzu, jest własną wypowiedzią kompozytorską Macieja

Obary. Charakter tej wypowiedzi świetnie oddali jego koledzy z zespołu, którzy nadali utworom współczesne brzmienie. Album jest bardzo liryczny. Poszczególne utwory opowiadają historię ludzi ważnych w życiu artysty oraz miejsc, w których pisał te kompozycje z myślą o nich.

Światowa premiera albumu *Unloved* miała miejsce 3 listopada 2017 roku.

**część II: Terence Blanchard & NFM Filharmonia Wrocławska – premiera kompozycji *Herbie Hancock: By Himself***

Terence Blanchard – trąbka

Brice Winston – saksofon

Shai Maestro – fortepian

Tabari Lake – kontrabas

Kendrick Scott – instrumenty perkusyjne

Radosław Labahua – dyrygent

NFM Filharmonia Wrocławska

Zamówienie Los Angeles Philharmonic Association, Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu (Jazztopad Festival) oraz EFG London Jazz Festival przy wsparciu Serious Trust.

Artysta o bogatym doświadczeniu, nauczyciel i społecznik Terence Blanchard sam o sobie mówi: „Nie mam zamiaru utknąć w miejscu, chcę ciągle iść naprzód”. Muzyczna podróż pięciokrotnego laureata Grammy zaczęła się w rodzinnym Nowym Orleanie, gdzie dorastał obok Wyntona Marsalisa, chłonąc bogatą tradycję kulturową i budząc w sobie miłość do miasta, do którego wrócił jeszcze wiele lat później w wyniku tragicznych wydarzeń, jakie je dotknęły. Powiedzieć, że brzmienie trąbki Amerykanina jest rozpoznawalne, to powiedzieć zdecydowanie za mało. Odnajdujemy w nim zdobycze największych osobistości w historii jazzu – Charliego Parkera, Milesa Davisa i Johna Coltrane’a. Brzmienie to jest głęboko osadzone w tradycji, a jednocześnie błyskotliwie wyznacza tor dla twórczości kolejnych dekad.

Pierwszym nauczycielem kompozycji Terence’a Blancharda był nie kto inny jak ojciec Wyntona Marsalisa – Ellis. Jako trębacz solidnych szlifów nabrał w słynnej orkiestrze Lionela Hamptona, by po dwóch latach, w 1982 roku, zastąpić Wyntona Marsalisa w zespole Art Blakey and the Jazzmessengers, z którym zdobył swoją pierwszą nagrodę Grammy. Od 1990 roku rozwija też karierę solową, zarówno w roli instrumentalisty, jak i kompozytora. Do swojej muzyki włącza elementy jazz fusion, elektroniki, funku, R&B i hip-hopu. Dzięki temu, że współpracuje ze światową czołówką muzyków, m.in. z Cedarem Waltonem, Abbey Lincoln, J.J. Johnsonem, Tootsem Thielemanssem, Steviem Wonderem czy Rayem Brownem, stał się jednym z najbardziej rozchwytywanych sidemanów na świecie. Jednocześnie spełniał się jako pedagog – był dyrektorem artystycznym w Thelonious Monk Institute of Jazz w Los Angeles, ekskluzywnej uczelni zatrudniającej m.in. Herbiego Hancocka, Wayne’a Shortera i Jimmy’ego Heatha.

Osobny rozdział jego kariery stanowi twórczość filmowa. Na swoim koncie ma ponad pięćdziesiąt ścieżek dźwiękowych, z których wiele to ilustracje do filmów Spike’a Lee, m.in. *Mo’ Better Blues*, *Malcolm X*, *25. godzina*, *Plan doskonały*. Pośród nich jest także nagrodzona Grammy muzyka do czterogodzinnego dokumentu *When the Levees Broke: A Requiem in Four Acts*, ukazującego Nowy Orlean po zetknięciu z niszczycielską siłą huraganu Katrina.

Terence Blanchard regularnie koncertuje w Polsce, lecz we Wrocławiu wystąpi w wyjątkowej odświeżeniu – będzie to europejska premiera utworu *Herbie Hancock: By Himself* (zamówionego przez Los Angeles Philharmonic oraz London Jazz Festival), który zostanie wykonany przez kwartet artysty oraz NFM Filharmonię Wrocławską. Inspiracją dla Terence’a Blancharda jest pionierska działalność

Herbiego Hancocka, który zrewolucjonizował muzykę rozrywkową, podobnie jak Igor Strawiński muzykę klasyczną. „Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie” – te słowa z Pisma Świętego są życiowym mottem artysty i kwintesencją projektu, w którym Terence Blanchard pragnie pokazać swoje bogate doświadczenie. Odnajdujemy więc w tym projekcie zarówno tradycję nowoorleańskiej orkiestry dętej, bebopu i post-bopu, jak i wątki muzyczne Ameryki Łacińskiej i Afryki – dla wszystkich tych elementów bazą stały się genialne solówki Hancocka. W drugiej części koncertu usłyszymy aranżacje muzyki filmowej pisanej dla reżysera Spike’a Lee.

**18.11.2017, sobota, godz. 18:00**

NFM, foyer -1

### **Spotkanie z Vijayem Iyerem**

Muzyka jest najważniejsza, to prawda. Ale kto ma opowiadać o sztuce, jeśli nie sami artyści? A wielu z nich – jak wiadomo – potrafi to robić zajmująco. W tym roku więc, tak jak i w poprzednim, przed niektórymi koncertami odbędą się spotkania z gośćmi festiwalu.

Wstęp na podstawie biletu na wydarzenie 14. Jazztopad Festival.

**18.11.2017, sobota, godz. 19:00**

NFM, Sala Czerwona

### **Vijay Iyer & Lutosławski Quartet – premiera**

Vijay Iyer – fortepian

Lutosławski Quartet:

Bartosz Woroch – I skrzypce

Marcin Markowicz – II skrzypce

Artur Rozmysłowicz – altówka

Maciej Młodawski – wiolonczela

Rozpoczynając w wieku osiemnastu lat naukę gry na fortepianie, Vijay Iyer miał już za sobą piętnastoletnią praktykę gry na skrzypcach. Harmoniczne możliwości nowego instrumentu bardzo go ekscytowały – jako samouk trafił do pierwszego jazzowego komba. Dziś przyznaje, że muzykiem jazzowym został trochę przez przypadek, ponieważ miał inne plany na przyszłość (o czym świadczą jego prace doktorskie z fizyki i matematyki). Brzmi to niewiarygodnie w kontekście jego muzycznych osiągnięć. Europejskiej publiczności artysta dał się poznać za sprawą współpracy z wydawnictwem ECM (płyty *Mutations* i *Break Stuff*) i ACT (albumy *Historicity*, *Solo*, *Tirtha*, *Accelerando*). Recenzenci największych czasopism branżowych szybko okrzyknęli go „jazzowym objawieniem”.

O talencie Vijaya Iyera już dużo wcześniej było głośno w Stanach Zjednoczonych. Jego elokwencja i naukowa wnikliwość dodają muzyce świeżości, o którą coraz trudniej w czasach multiplikacji jazzowych talentów. Jako syn hinduskich emigrantów w pewnym momencie swojego życia zaczął poszukiwać własnej tożsamości w muzyce i społeczeństwie, a kluczem do tego było poznanie muzyki karnatyckiej. Dziś wspomina to jako proces, podczas którego stawał się artystą i kształtowała się jego osobowość – właśnie za sprawą dotarcia do wnętrza tej muzyki. Choć najbliżsi są mu wybitni przedstawiciele jazzu, jak Duke Ellington, Andrew Hill, Randy Weston, McCoy Tyner, Sun Ra, Jerry Allen czy Cecil Taylor, to szacunek do własnych korzeni czyni z niego artystę bezkompromisowego i autentycznego. Jego historia i osobiste poszukiwania są w dużej mierze zbieżne z historią i osobistym doświadczeniem saksofonisty Rudresha Mahanthappy. Obu artystów połączyła wyjątkowa przyjaźń, której rezultatem jest dziewięć wspólnych albumów. Muzyczne pokrewieństwo

dusz odnajdujemy także na płycie *Golden Quartet* nagranej z Wadadą Leo Smithem. Vijay Iyer komponuje również większe formy koncertowe (pisane głównie na instrumenty smyczkowe), które są chętnie wydawane przez ECM. Jest także twórcą muzyki filmowej, m.in. do filmu Billa Morrisona. Paradoksalnie pianista szczególnie umiłował sobie covery, które w dużej mierze stanowią materiał jego ostatnich płyt. Podczas pracy nad tymi utworami artysta nie wybiera dróg na skróty, pozostaje autentyczny, a proces obcowania z nimi określa „aktywizacją dzieła z przeszłości, rozjaśnianiem nowym światłem, które kieruje na siebie samego”.

Niezwykle frapującym doświadczeniem dla Amerykanina, jak sam przyznaje, było nagranie albumu *Solo*. Właśnie w tym intymnym ujęciu Vijay Iyer zaprezentuje się wrocławskiej publiczności. Natomiast w drugiej części koncertu wystąpi z zespołem Lutosławski Quartet i zaprezentuje kompozycję napisaną na zamówienie festiwalu.

**18.11.2017, sobota, godz. 21:00**

Klubokawiarnia Mleczarnia

**Ocean Fanfare**

Sven Dam Meinild – saksofony

Tomasz Dąbrowski – trąbka

Richard Andersson – bas

Peter Bruun – perkusja

Ocean Fanfare to międzynarodowa grupa założona przez Tomasza Dąbrowskiego wspólnie z Svenem Damem Meinildem. Muzycy eksplorują dialog między żelazną sekcją rytmiczną i abstrakcyjnymi, lecz sugestywnymi melodiami. Nigdy całkowicie nie opuszczają „jazzowego oceanu” – balansują na krawędzi, pokazując, jak współczesny jazz brzmi w nowym millenium.

**19.11.2017, niedziela, godz. 16:00**

NFM, foyer -1

**Melting Pot Made in Wrocław | Watchdog**

Watchdog:

Anne Quillier – fortepian, Fender Rhodes, Moog

Pierre Horckmans – klarnet, klarnet basowy

Artyści sceny wrocławskiej:

Mateusz Rybicki – klarnet

Zbigniew Kozera – kontrabas

Samuel Hall – perkusja

Koncert jest częścią serii „Jazz Migration” zainicjowanej przez AJC w celu wspierania rozwoju nowych zespołów jazzowych.

Kiedy w 2013 roku idea Melting Pot była jeszcze w załączku, a kolejne odsłony projektu były organizowane na bieżąco pod kątem uczestników i sytuacji, nikt by nie pomyślał, że pewnego dnia stanie się on festiwalową tradycją. Pomysł, by na jednej scenie spotkali się ludzie reprezentujący różne dziedziny muzyki i sztuki, był strzałem w dziesiątkę. Był odpowiedzią zarówno na potrzebę artystów, aby działać „na żywca”, jak i na potrzebę publiczności, aby w koncercie był element zaskoczenia.

Przebieg spotkań Melting Pot rzeczywiście trudno przewidzieć, jednak najbardziej zaskoczeni są zawsze sami artyści, których uczestnictwo w tej niezwyklej konfrontacji nie przechodzi bez echa. Tak jak w poprzednich latach do udziału w projekcie zostali zaproszeni muzycy z organizacji partnerskich. Do tej pory byli to artyści z Niemiec, Belgii, Holandii, Luksemburgu, Danii, Irlandii, Estonii i oczywiście Polski, pośród których znaleźli się także przedstawiciele sztuk pięknych, tańca czy komiksu.

W tym roku krajem partnerskim jest Francja, którą reprezentować będą muzycy duetu Watchdog. Dołączą do nich Polacy, by wspólnie improwizować podczas występu w foyer. Esencją duetu Watchdog jest muzyczna refleksja – zarówno ironiczna, jak i poważna – nad nadmiernie monitorowanym społeczeństwem, w którym owa samokontrolująca się machina przejmuje dowodzenie nad człowiekiem w coraz bardziej przyspieszającym świecie. Artyści tworzący ten duet to laureaci Jazz Migration #2 2016–2017, którzy przekraczają wszelkie granice stylistyczne, wchodząc w interakcje, podejmując ryzyko i pokonując kolejne ograniczenia w tętniącym świecie dźwięków akustycznych. Ich pierwszy album *You're Welcome* ukazał się niedawno w wytwórni Pince-Oreilles.

Koncert stanowi część serii „Jazz Migration” zainicjowanej przez AJC w celu wspierania rozwoju nowych zespołów jazzowych.

**19.11.2017, niedziela, godz. 19:00**

NFM, Sala Czerwona

**Shabaka & The Ancestors**

Shabaka Hutchings – saksofon tenorowy

Mthunzi Mvubu – saksofon altowy

Siyabonga Mthembu – śpiew

Ariel Zamonsky – kontrabas

Gontse Makhene – instrumenty perkusyjne

Tumi Mogorosi – perkusja

Z londyńskiego tygła kulturowego wyłaniają się czasem tak nietuzinkowe osobowości, jak Shabaka Hutchings. Jego historia sprawia, że możemy zaliczyć go do grona tych, którzy łączą różne muzyczne terytoria. Urodził się w Londynie, ale krótko po swoich narodzinach powrócił wraz z rodzicami na Barbados, gdzie dorastał w artystycznym środowisku. To bliskie obcowanie z rytmami karaibskimi słyhać w jego późniejszej muzyce. Do Anglii wyjechał ponownie w wieku dziesięciu lat. W nowych realiach dał się porwać lokalnej scenie freejazzowej i powoli zaczął kształtować swój język improwizacji. Decydującym doświadczeniem było dla młodego saksofonisty zetknięcie się z muzyką Ameryki Południowej, którą do dziś traktuje jako pierwotne źródło inspiracji.

Shabaka Hutchings szybko odnalazł własny język wypowiedzi artystycznej; stworzył eklektyczną, a zarazem bardzo spójną muzykę. Zadebiutował z grupą Sons of Kemet, która zdobyła MOBO Award 2013, i został natychmiast dostrzeżony. Od tego momentu zaczęły przychodzić zaproszenia, w tym to najważniejsze – od The Sun Ra Arkestra na szereg koncertów i sesję nagraniową. Shabaka Hutchings zrealizował również projekty pod egidą radia BBC 3, w tym napisał utwór na zamówienie BBC Concert Orchestra, który został wykonany w Queen Elizabeth Hall. Niektórzy krytycy muzyczni porównują go do Kamasiego Washingtona. Istotnie, obaj artyści reprezentują ten sam nurt, w którym silnie oddziałuje muzyka przodków.

Najnowszy projekt zespołu Shabaka & The Ancestors to *Wisdom of Elders*. Stwarza on liderowi nieograniczone możliwości zabawy fuzją afrobeatu z karaibskim calypso, dyskretną elektroniką, formą powtarzalnych, rytualnych śpiewów, a także saksofonowymi loopami i mięsistymi groove'ami

oraz tym „nieuchwytnym”, co Shabaka Hutchings podświadomie chłonął, występując na jednej scenie z mistrzami, takimi jak Mulatu Astatke, Jack DeJohnette, Charlie Haden, Louis Moholo czy Evan Parker. Duży zespół, składający się z rdzennych południowoafrykańskich muzyków, swoim brzmieniem przywołuje atmosferę występów The Sun Ra Arkestra. Shabaka Hutchings odgrywa jednak w zespole rolę inną niż Sun Ra – jest niczym dekodek pośredniczący między słuchaczem a zakomponowaną materią dźwiękowej, multikulturowej mozaiki.

**21.11.2017, wtorek, godz. 19:30**

NFM, Sala Czerwona

**sundogs – premiera płyty**

Mateusz Rybicki – klarnety, preparacje

Samuel Hall – perkusja, elektronika, preparacje, obiekty

Zbigniew Kozera – kontrabas, preparacje

Zespół sundogs to grupa artystów, którzy poprzez kolektywną improwizację poszukują metafizycznej głębi. Ich muzyka jest niezwykle nasycona, autentyczna i różnorodna. Czerpiąc z tradycji free jazzu i europejskiej muzyki improwizowanej, sundogs stawia pytanie o własną tożsamość. Pomiędzy członkami zespołu istnieje wyjątkowe porozumienie, które pozwala prowadzić odważne poszukiwania przy jednoczesnym zachowaniu spójnej i wyraźnej narracji.

Nakładem Fundacji Słuchaj w październiku 2017 roku ukazała się pierwsza płyta sundogs. Materiał z tego albumu zostanie premierowo zaprezentowany podczas koncertu w ramach tegorocznej edycji Jazztopad Festival.

**22.11.2017, środa, godz. 19:00**

NFM, Sala Czerwona

**TD Vancouver International Jazz Festival Presents: Pugs and Crows and Tony Wilson**

Pugs and Crows:

Catherine Toren – fortepian

Meredith Bates – skrzypce

Cole Schmidt – gitara

Russell Sholberg – kontrabas

Ben Brown – perkusja

Tony Wilson – gitara

Pugs & Crows to grupa instrumentalistów z Vancouver, którzy grając ze sobą już od ponad dziesięciu lat, w sposób oryginalny przeszczepiają elementy form klasycznych, indie rocka i creative music na grunt tak zwanej muzyki West Coast. Złożony z niebywale różnorodnych artystów i prezentujący istną mieszaninę gatunkową zespół jest dzisiaj jedną z muzycznych wizytówek kanadyjskiej metropolii. Do ostatniego swojego projektu zaprosił zaprzyjaźnionego gitarzystę, legendarnego Tony'ego Wilsona, który jako przedstawiciel nurtu „zachodniego” wpisał się znakomicie w zespołową ideę krzyżowania gatunków. Trzon kolektywu tworzą: Catherine Toren – pianistka z gruntownym wykształceniem klasycznym, Meredith Bates – skrzypaczka z zacięciem folkowym, Cole Schmidt – gitarzysta i kompozytor, Russell Sholberg – kontrabasista i kompozytor tworzący m.in. dla potrzeb filmu i teatru oraz Ben Brown – perkusista studiujący obecnie u Evelyn Glennie.

Materiał z podwójnego albumu *Everyone Knows Everyone* jest połączeniem awangardowej improwizacji, pełnej pięknych, niekiedy kapryśnych figur rytmicznych, z prostotą rock'n'rolla. Muzycy stwarzają sobie przestrzeń dla indywidualnych, pełnych ekspresji popisów, które okraszają obszernym wachlarzem niuansów artykulacyjnych. Ich działanie trafnie skwitował dziennikarz holenderskiego magazynu „Jazzism”, Henning Bolte: „Ten album brzmi tak, jak powinna brzmieć dobra muzyka. Ugruntowana, o wspaniałej konsystencji, urzekająco piękna, wznosząca się”.

**22.11.2017, środa, godz. 21:00**

NFM, Sala Czerwona

**Dzień Skandynawski**

część I: **Maciej Kądziała Quartet:**

Maciej Kądziała – saksofon

Artur Tużnik – fortepian

Johannes Vaht – kontrabas

Olle Dernevik – perkusja

część II: **Radek Wośko Atlantic Quartet:**

Brian Massaka – gitara

Søren Gemmer – fortepian

Mariusz Praśniewski – kontrabas

Radek Wośko – perkusja

Skandynawska scena jazzowa jest jedną z najbardziej intrygujących i charakterystycznych muzycznych scen świata. Mówi się o „brzmieniu skandynawskim” przywołującym na myśl bezludne duże przestrzenie czy chłód górskich pasm poprzecinanych wodnymi ciekami, które tu i ówdzie rozlewają się, tworząc hipnotyzujący krajobraz. Skandynawowie mają to nieuchwytnie „coś”, co niegdyś przyciągnęło samego Krzysztofa Komedę – jego muzyka w pewnym sensie jest naznaczona ową melancholią i kontemplacją przestrzeni. Ale dzisiejsza Skandynawia to nie tylko daleka północ i fiordy. Multikulturowe środowiska muzyczne tętnią życiem, niszowe wydawnictwa przyciągają największych freaków, wyrazista społeczność freejazzowych wyjadaczy i awangardzistów (Mats Gustafsson, Paal Nilssen-Love, Eivind Aarset, Sidsel Endresen, Per Jørgensen, Raymond Strid, Magnus Broo) koegzystuje i przenika się z przedstawicielami nurtu popowego w jazzie, wyniesionego na szczyt przez legendarne już trio E.S.T. Ta skądinąd pesymistyczna Skandynawia oddziałuje na młodych, którzy z wielkim zapalem tworzą niesamowite muzyczne historie i międzypokoleniowe połączenia.

Dzień Skandynawski podczas wrocławskiego festiwalu Jazztopad będzie próbą pokazania tego, jak bardzo życie i działalność artystyczna Polaków zmieniły się pod wpływem nowego otoczenia.

Partner wydarzenia: Duński Instytut Kultury

**23.11.2017, czwartek, godz. 18:00**

NFM, foyer -1

**Spotkanie z Charlesem Lloydem**

Muzyka jest najważniejsza, to prawda. Ale kto ma opowiadać o sztuce, jeśli nie sami artyści? A wielu z nich – jak wiadomo – potrafi to robić zajmująco. W tym roku więc, tak jak i w poprzednim, przed niektórymi koncertami odbędą się spotkania z gośćmi festiwalu.



Wstęp na podstawie biletu na wydarzenie 14. Jazztopad Festival.

**23.11.2017, czwartek, godz. 19:00**

NFM, Sala Czerwona

**Tomeka Reid Quartet**

Tomeka Reid – wiolonczela

Jason Roebke – kontrabas

Mary Halvorson – gitara

Tomas Fujiwara – perkusja

Obecność wiolonczeli w jazzie i muzyce improwizowanej nie jest niczym nowym, o czym świadczy fakt zapisania się w historii tych gatunków takich tuzów, jak Vincent Courtois, Hank Roberts, Ernst Reijseger, czy choćby występujący parę lat temu na Jazztopadzie Erik Friedlander. Po poniekąd ulubiony przez nasz festiwal instrument tym razem sięgnie kobieta, którą „The New York Times” określił mianem „nowego źródła jazzowej energii” – Tomeka Reid.

Na chicagowskiej scenie freejazzowej artystka, która jest członkiem prestiżowej organizacji AACM (Association for the Advancement of Creative Musicians), bryluje już od dekady, występując z najznamienitszymi muzykami. Można wśród nich wymienić choćby Anthony’ego Braxtona, Roscoe Mitchella, Jeba Bishopa, Nicole Mitchell, Mike’a Reeda, a także Matta Schneidera i Joshuę Abramsa, z którymi Reid założyła trio. Twórczość wiolonczelistki, która jest absolwentką studiów podyplomowych w DePaul University, charakteryzuje się upodobaniem do nurtu klasycyzującego, a także zamiłowaniem do klimatu jazzowej kameralistyki. Cechy te są widoczne zarówno w podejściu do formy, jak i składu wykonawczego – Tomeka Reid komponuje m.in. dla big bandów i zespołów kameralnych, w tym dla poszukującego muzycznych przygód tria smyczkowego Hear in Now.

Wiolonczelistka, znana polskiej publiczności z występów w rozmaitych kombinacjach podczas poznańskiego festiwalu Made in Chicago, zdecydowała się wreszcie na utworzenie zespołu, który promuje własnym nazwiskiem – z formacją tą zadebiutowała nagraniem krążka *Tomeka Reid Quartet*. Próżno spodziewać się tu uładowanych, melodyjnych fraz i rytmicznej regularności, choć liderce nie brakuje subtelności i liryzmu podczas umiejscawiania wiolonczelowych opowieści w nowej scenerii brzmieniowej. Słychać tu także reminiscencje kameralnego kwintetu Chico Hamiltona z lat 50., które przywołuje dźwiękowy dialog Tomeki z awangardową eksperymentatorką Mary Halvorson – ciepłe, oldschoolowe brzmienie gitary Halvorson nabiera wyjątkowego wyrazu w okazjonalnie swingujących frazach. Wszystkie kompozycje brzmią niezwykle intensywnie. Muzycy w tym składzie prowokują siebie nawzajem, bawiąc się dodatkowo dysonansami, atonalnością i polirytmiką. Tego po prostu trzeba posłuchać!

**24.11.2017, piątek, godz. 18:00**

NFM, foyer -3

**Spotkanie z Kris Davis & Benoît Delbecq Duo**

Muzyka jest najważniejsza, to prawda. Ale kto ma opowiadać o sztuce, jeśli nie sami artyści? A wielu z nich – jak wiadomo – potrafi to robić zajmująco. W tym roku więc, tak jak i w poprzednim, przed niektórymi koncertami odbędą się spotkania z gośćmi festiwalu.

Wstęp na podstawie biletu na wydarzenie 14. Jazztopad Festival.

**24.11.2017, piątek, godz. 19:00**

NFM, Sala Czerwona

**Theodosii Spassov solo**

**Kris Davis & Benoît Delbecq Duo – premiera**

Theodosii Spassov – kaval

Kris Davis – fortepian

Benoît Delbecq – fortepian

Jazztopad często gości niebagatelnych artystów pochodzących z różnych zakątków świata i reprezentujących odległe muzyczne tradycje. Z niecierpliwością oczekujemy tegorocznego spotkania z Theodosiim Spassovem, które z pewnością doprowadzi do tego, że słuchacze rozkocharają się w dźwiękowym pejzażu Bułgarii i brzmieniu tradycyjnego instrumentu dętego, jakim jest kaval.

„W ostatnich latach najlepszą metodą, aby zdecydować, gdzie pójść wieczorem posłuchać jazzu w Nowym Jorku, jest podążanie za Kris Davis” – czytamy w artykule *New Pilots at the Keyboard*, opublikowanym w „The New York Timesie” w 2012 roku. Ukierunkowana na jazz od najmłodszych lat, pochodząca z Kanady pianistka z łatwością przyswoiła sobie jazzowy alfabet, a jej artystyczną misją stało się łączenie świata improwizacji z muzyką komponowaną z uwzględnieniem współczesnych technik.

Davis regularnie występuje z największymi gwiazdami nowojorskiej muzyki improwizowanej, do których należą m.in. Ingrid Laubrock, Eivind Opsvik, Tyshawn Sorey, Tom Rainey, Michael Formanek, Jon Irabagon, Ralph Alessi, Mat Maneri, Michael Bisio, Jim Black, John Hébert i John Zorn. Od niemal piętnastu lat pojawia się na płytach kultowych wydawnictw, takich jak Clean Feed, Fresh Sound czy Thirsty Ear. W 2012 roku wzięła udział w nagraniu albumu *Vermilion Tree*, zrealizowanego z Tomaszem Dąbrowskim i Andrew Drurym dla polskiej wytwórni For Tune.

Kris Davis wydała pod swoim nazwiskiem dziewięć krążków (zarówno solowych, jak i zespołowych), z których największą popularność zdobyła płyta *Paradoxical Frog*, nagrana z Ingrid Laubrock i Tyshawnem Soreyem. Jej najnowszy album, *Duopoly*, zawiera serię duetów z udziałem takich artystów, jak m.in. Bill Frisell, Craig Taborn, Tim Berne, Don Byron, Angelica Sanchez i Marcus Gilmore. Krążek błyskawicznie zyskał miano najlepszego albumu roku 2016 w rankingach magazynów „The New York Times” i „Jazz Times”.

Artystka specjalizuje się w wykonywaniu recitali solowych, podczas których często wykorzystuje preparację fortepianu. Styl jej gry, świeży i nieprzewidywalny, nieustannie ewoluuje. Pianistka niczym kameleon dopasowuje się do współimprowizatorów, a słuchając ich, potrafi dotrzeć do najodleglejszych zakamarków muzycznej inwencji.

Podczas tegorocznego Jazztopadu Kris Davis wystąpi razem z Benoît Delbecqiem – koncert będzie z pewnością intrygującym splotem obu muzycznych indywidualności.

Benoît Delbecq to światowej klasy pianista, a także innowator oraz fascynujący improwizator, który dzięki swoim sonorystycznym poszukiwaniom niezmiennie wytycza nowe ścieżki. Na własnej skórze mogli to odczuć słuchacze recitalu Benoît Delbecqą podczas festiwalu Jazztopad w 2012 roku. Artysta wystąpił solo, w duecie z kontrabasistą Milesem Perkinem, a także razem z Lutostawski Quartet. Co ciekawe, był to jego pierwszy koncert w Polsce. Muzyk dał się wtedy poznać jako subtelny i elegancki pianista, potrafiący jednakże pobudzić wyobraźnię.

Na sto trzydzieści nagranych płyt Benoît Delbecq trzydzieści dziewięć firmuje własnym nazwiskiem lub nazwą swojego zespołu. Wśród najważniejszych dla niego wymienia nagrania dla wytwórni Songlines, Plush, Doc oraz Clean Feed, m.in. z udziałem takich muzyków, jak Marc Ducret, Miles Perkin, Evan Parker, Mark Turner, Gerald Cleaver, John Hébert, Mary Halvorson, Taylor Ho Bynum czy Tomas Fujiwara.

**25.11.2017, sobota, godz. 19:00**

NFM, Sala Główna

**Charles Lloyd – premiera**

Charles Lloyd – saksofon  
Harish Raghavan – kontrabas  
Kendrick Scott – instrumenty perkusyjne  
Bill Frisell – gitara  
Greg Leisz – gitara

Lutosławski Quartet:

Bartosz Woroch – I skrzypce  
Marcin Markowicz – II skrzypce  
Artur Rozmysłowicz – altówka  
Maciej Młodawski – wiolonczela

Chór NFM

Izabela Polakowska-Rybska – przygotowanie chóru

Koncert wspiera Mid Atlantic Arts Foundation poprzez USArtists International we współpracy z National Endowment for the Arts oraz Andrew W. Mellon Foundation.

Charles Lloyd to jedna z największych osobowości w historii jazzu i jeden z ostatnich żyjących jazzowych gigantów, który wyznaczył kierunek rozwoju muzyki przełomu wieków, a dla wielu pokoleń artystów stał się inspiracją i mentorem. Do Wrocławia przyjedzie po raz trzeci, a po raz drugi zaprezentuje prawykonanie utworu napisanego specjalnie dla Jazztopadu. „Od zawsze słyszałem w głowie piękne dźwięki, dlatego całe życie chciałem być blisko nich” – wyznaje saksofonista, którego muzyczna droga wiodła przez wszelkie możliwe terytoria. A wszystko zaczęło się w Memphis, mieście tętniącym jazzem, bluesem i gospel. Mozaikę kulturowych wpływów dopełniło rodzinne dziedzictwo Charlesa Lloyd’a, na które składały się tradycje afrykańska, indiańska, irlandzka oraz mongolska. Kiedy w wieku dziewięciu lat artysta otrzymał swój pierwszy saksofon, z pasją zaczął ćwiczyć mistrzowskie frazy Charliego Parkera, Colemana Hawkinsa, Lestera Younga, Billie Holiday i Duke’a Ellingtona, a już jako nastolatek grał z takimi sławami, jak George Coleman, Johnny Ace czy B.B. King. „Jestem człowiekiem bluesa w trakcie wędrówki duchowej. Blues wyrastał z poszukiwania wolności. Moją drogą jest poszukiwanie wyzwolenia duszy” – mówił Charles Lloyd. Po burzliwej „edukacji” – odebranej w klubach jazzowych Miasta Aniołów i muzycznych pojedynkach z takimi artystami, jak Ornette Coleman, Billy Higgins, Scott LaFaro, Don Cherry, Charlie Haden, Eric Dolphy czy Bobby Hutcherson – saksofonista rozpoczął wspinanie się na szczyt kariery. W 1960 roku był liderem zespołu Chica Hamiltona, a cztery lata później dołączył do znakomitego sekstetu Cannonballa Adderleya. W 1965 roku założył legendarny kwartet, odkrywając w ten sposób przed światem niezwykle talenty: Keitha Jarretta, Jacka DeJohnette’a i Cecila McBee. Koncertował w całej Europie, w tym na warszawskim Jazz Jamboree, a nawet w ZSRR (jego występ był pierwszym koncertem jazzowym w historii tego kraju). Wydana w 1966 roku przez kwartet płyta *Forest Flower* po raz pierwszy w dziejach jazzu została sprzedana w ponadmilionowym nakładzie. Muzycy

eksperymentowali z awangardą, free jazzem, psychodelią, impresjonistycznymi harmoniami czy elektroniką. Saksofonista współpracował z takimi grupami, jak The Doors, Beach Boys, Birds, The Grateful Dead, Ashish i Pranesh Khan, a następnie zamilkł na całą dekadę, zaszywając się w mistycznym Big Sur, gdzie oddał się medytacji.

„Reprezentuję tradycję niezależnych joginów” – mówi dzisiaj artysta. – (...) Ciągłe szukam właściwego dźwięku, to jest moja droga (...); im bardziej zagłębiam się w oceanie dźwięków, tym więcej nowych ścieżek znajduję”.

Charles Lloyd na chwilę powrócił w latach 80. Skierował fenomenalnego pianistę Michela Petruccianiego na drogę błyskotliwej kariery, koncertując z nim przez kilka lat po całym świecie. Odrodzony po kolejnej „podróży w głąb siebie”, w 1989 roku podpisał kontrakt z wytwórnią ECM i stał się jednym z jej firmowych artystów. Nagrywał wtedy z takimi muzykami, jak Brad Mehldau, John Abercrombie, Larry Grenadier, Billy Higgins, a z Jasonem Moranem, Reubenem Rogersem i Erikiem Harlandem stworzył Charles Lloyd New Quartet, będący kwintesencją jazzowej elokwencji, wrażliwości i ogromnej pasji.

„Przez całe moje życie tworzę paralelę pomiędzy pięknem pochodzącym z muzyki a tym, które płynie z życia duchowego” – wyznaje saksofonista. W 2010 roku na finał festiwalu Jazztopad publiczność mogła usłyszeć utwory pochodzące z płyty *Rabo de Nube*. Wspaniały występ kwartetu dał początek wrocławskiej przygodzie. Po zaledwie dwóch latach saksofonista powrócił do Filharmonii Wrocławskiej w wyjątkowej odsłonie – z napisaną na zamówienie festiwalu suitą *Wild Man Dance*, inspirowaną m.in. atmosferą miasta i scenarią, która pozostała w jego pamięci. W multikulturowym sekstecie hipnotyzuje publiczność – daje upust swojej fantazji i doświadczeniu, tańczy. Wrocławski epizod zbiegł się z historycznym momentem w karierze Charlesa Lloyda: po ponad dwudziestu latach współpracy z ECM saksofonista powrócił do Blue Note, wydając w 2015 roku płytę z nagraniem właśnie z tego wrocławskiego koncertu! Dobra passa mistrza zza oceanu trwa, a sympatia do Jazztopadu kieruje go ponownie na estradę, tym razem Narodowego Forum Muzyki. „Przybywamy tu, by odśpiewać swoją pieśń. Nikt nas nie zna. Odchodzimy. Muzyka jest po to, by powstać, odnaleźć swój raj i go potem opisać” – podsumowuje swoją działalność artystyczną Charles Lloyd.

**26.11.2017, niedziela, godz. 19:00**

NFM, Sala Główna

**Herbie Hancock**

Herbie Hancock – fortepian

James Genus – gitara basowa

Trevor Lawrence Jr. – perkusja

Terrace Martin – saksofon

Partner koncertu: BMW

Jego biografię można byłoby zacząć od słów: „Gdyby nie Herbie, nie byłoby...”, i wymienić cały szereg nazwisk, zespołów oraz nurtów w historii jazzu i muzyki rozrywkowej. To on przez dziesięciolecia nadawał ton swoją innowacyjną muzyką, inspirując całe zastępy młodych adeptów jazzu. Jego szkołą była scena – uczył się na niej od geniuszy, m.in. od Colemana Hawkinsa, Donalda Byrda i Milesa Davisa, który w 1963 roku zaprosił go do swojego kwintetu na kolejnych pięć lat. Hancock ramię w ramię występował z gigantami, zapisując się na kartach historii już sześćdziesiąt lat temu. Grał z takimi jazzmanami, jak m.in. Tony Williams, Ron Carter, Freddie Hubbard, Kenny Dorham, Lee Morgan, Bobby Hutcherson, Wayne Shorter, Paul Chambers i Chick Corea. Czy wtedy, gdy zdobywał estrady ze znakomitym kwintetem V.S.O.P., przyszłoby mu do głowy, że jego mistrzowskie solówki

będą masowo transkrybowane przez wszystkich jazzowych pianistów świata? Czy mając dwadzieścia trzy lata, podczas nagrywania płyty *Takin' Off*, na której znalazł się nieśmiertelny, acz trywialny utwór *Watermelon Man*, czuł, że nadchodzi czas, by zrewolucjonizować muzykę, przyczynić się do powstania gatunku pop? Czy bawiąc się po raz pierwszy syntezatorem Mooga, dmuchając w rurę vocodera bądź uporczywie zapętłając nagrane przed momentem frazy, zdawał sobie sprawę, że oto daje początek wielkiej, światowej hysterii na punkcie „muzyki elektronicznej” oraz że rozpali miliony gramofonów i dłonie turntablistów? Czy wiedział to, nagrywając w 1982 roku singiel *Rockit* do absurdalnego teledysku z podrygującymi częściami ciała upiornych manekinów? Czy przewidywał, że cztery lata później otrzyma Oscara za muzykę do filmu *Round Midnight*? Olbrzymia odwaga i spora dawka szaleństwa od zawsze współgrały z jego multitalentem, dlatego nie było wyjścia – Herbie Hancock stał się muzycznym prorokiem.

Mimo że autor *Head Hunters*, biorąc pod uwagę jego wiek, nie dołączył jeszcze do grona tych najstarszych nestorów jazzu (skończył 77 lat), mógłby z czystym sumieniem odcinać kupony od swojego dorobku i występować w kompilacjach typu *all stars* (co poniekąd robi – vide *The Imagine Project* z 2010 roku). Jednak niespożyta energia i sceniczna potrzeba dzielenia się swoją muzyką z publicznością biorą górę – Herbiego Hancocka jest dzisiaj wszędzie pełno!

Obecnie, poza intensywną działalnością koncertową, jest również członkiem Thelonious Monk Institute of Jazz, prestiżowego ośrodka nauczania jazzu. Pracuje także nad nowym albumem studyjnym.

#### **Wydarzenia towarzyszące:**

**4.11.2017, 11.11.2017, 18.11.2017, 25.11.2017, soboty, godz. 10:00**

Kino Nowe Horyzonty

**Jazz Morning Kids! Poranki z muzyką na żywo**

**16.11.2017, czwartek, godz. 19:00**

Kino Nowe Horyzonty

**Spotkanie z Terence'em Blanchardem**

**Projekcja filmu *25. godzina***

**17–19.11.2017 oraz 21–26.11.2017**

Klubokawiarnia Mleczarnia

**Jam Sessions**

**25–26.11.2017, sobota i niedziela**

**Koncertы w mieszkaniach prywatnych**

## O ARTYSTACH

### Maciej Obara – Maciej Obara Quartet

Maciej Obara jest polskim saksofonistą, kompozytorem i improwizatorem charakteryzującym się rozpoznawalną frazą i silnym brzmieniem. Artystą, który od początku kariery konsekwentnie rozwija własny język muzyczny. Choć współpracował z wieloma artystami z Japonii, USA i Europy, to od lat jego priorytetowym projektem jest autorski kwartet, w którego skład poza nim wchodzi: pianista Dominik Wania, kontrabasista Ole Morten Vågan oraz perkusista Gard Nilssen. Formacja reprezentuje wąską grupę europejskich muzyków, którzy świadomie i bezkompromisowo omijają muzyczne dosłowności, kreując własny styl.

Najnowsza płyta zespołu została zarejestrowana dla prestiżowej monachijskiej wytwórni ECM. *Unloved* jest dziewiątym autorskim albumem w dyskografii Macieja Obary. Zarówno dzięki wydanym płytom, jak i koncertom granym na scenach najważniejszych światowych festiwalach jazzowych Maciej Obara zbudował swoją niepodrabialną markę.

Już na studiach Obara wspólnie z Maciejem Garbowskim i Krzysztofem Gradziukiem założył autorskie trio, z którym koncertował, wygrywał konkursy dla młodych zespołów oraz wydał dwa albumy (*Message from Ohayo, I Can Do It*). Mocny debiut przyniósł formacji pierwsze pochlebne recenzje w polskiej branży muzycznej.

W 2008 roku saksofonista otrzymał zaproszenie do współpracy od legendy europejskiego jazzu – Tomasza Stańki. Razem koncertowali w ramach projektu „New Balladyna Quartet” oraz nagrali muzykę do spektaklu *Terminal 7*. W zespole Stańki Obara poznał muzyczną bratnią duszę – wybitnego pianistę Dominika Wanię. Przyjaźń obu artystów istotnie wpłynęła na ich dalszą drogę muzyczną.

Początkowo saksofonista kierował swą uwagę ku współczesnemu jazzowi ze wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych. W konsekwencji zaprosił do udziału w swojej trasie koncertowej Antoine’a Rooneya, a następnie udał się do Nowego Jorku, by zarejestrować nowy materiał wraz z muzykami związanymi ze środowiskiem artystyczno-pedagogicznym SIM. Efektem tego wyjazdu były dwie kolejne płyty dla wydawnictwa Ars Cameralis z Katowic, które ukazały się na polskim rynku fonograficznym. Na pierwszej została zarejestrowana sesja z udziałem Macieja Obary, a także Nasheeta Waitsa, Ralphi Alessiego oraz Marka Heliasa, druga zaś była owocem spotkania z Harveyem Sorgenem i Johnem Lindbergiem.

Po nowojorskich doświadczeniach Obara poszerzył polski skład swojego zespołu. Zaprosił do współpracy Dominika Wanię i stworzył kwartet, z którym wydał piątą autorską płytę – *Equilibrium*. Album ten otworzył nowy etap w twórczości artysty, charakteryzujący się zdecydowanie bardziej tonalną koncepcją oraz rozbudowanymi kompozycjami. Płyta została bardzo dobrze odebrana przez słuchaczy. Obara stał się rozpoznawalnym muzykiem na krajowym rynku.

W 2012 roku saksofonista został wytypowany do grona dziesięciu muzyków ze Starego Kontynentu biorących udział w projekcie „Take Five: Europe”. Projekt ten z wielu względów można nazwać punktem zwrotnym w karierze Obary. Za jego sprawą artysta nie tylko wystąpił na najistotniejszych jazzowych festiwalach Europy (m.in. London Jazz Festival, North Sea Jazz Festival, Molde International Jazz Festival czy Jazztopad), lecz przede wszystkim nawiązał stałą współpracę z norweskimi muzykami – kontrabasistą Olem Mortenem Våganem i perkusistą Gardem Nilssenem. Po zakończeniu udziału w „Take Five: Europe” Obara założył międzynarodowy kwartet, w którego skład weszli wspomniani norwescy muzycy oraz Dominik Wania. Właśnie ten projekt okazał się

najważniejszym projektem artysty w ostatnich latach. Nowe brzmienie oraz płynące z niego możliwości stały się główną inspiracją Obara. Kwartet koncertował w prestiżowych salach najciekawszych festiwali na świecie. Dla polskiej wytwórni ForTune wydał trzy albumy (*Live at Manggha, Komeda, Live in Minsk Mazowiecki*).

Na początku tego roku Obara otrzymał od Manfreda Eichera zaproszenie do udziału w sesji nagraniowej. Album *Unloved* został nagrany w Rainbow Studio w Oslo. Ukaże się jesienią 2017 roku w katalogu ECM.

### **Terence Blanchard**

Terence Blanchard zyskał renomę jednego z najbardziej wpływowych muzyków jazzowych i autorów muzyki filmowej swojego pokolenia. Jest częścią jazzowego dziedzictwa, które kształtuje współczesny jazz. Ma na swoim koncie ponad trzydzieści albumów, był wielokrotnie wyróżniany nagrodą Grammy i nominowany do niej.

Jako kompozytor muzyki filmowej jest autorem ponad pięćdziesięciu partytur, ostatnio do filmów *Chi-Raq* Spike'a Lee i *Black or White* Kevina Costnera. Otrzymał nominację do Złotego Globu za ścieżkę do filmu Spike'a Lee *25. godzina*. Inne filmy, do których skomponował muzykę, to m.in. *Eve's Bayou* Kasi Lemmons, *Ich oczy oglądały Boga* Oprah Winfrey, *Barbershop* Tima Story'ego oraz *Red Tails* George'a Lucasa. Blanchard brał też udział w produkcji Disneya *Księżniczka i żaba* – w scenie, w której aligator Louis gra na trąbce.

Jest gościnnym wykładowcą i artystą rezydentem w Berklee College of Music. Pracuje ze studentami na zajęciach poświęconych rozwojowi artystycznemu, aranżacji i kompozycji. Jest też dyrektorem kreatywnym programu koncertów jazzowych Detroit Symphony Orchestra. Bierze udział w lekcjach mistrzowskich na całym świecie, jak również w programach skierowanych do lokalnych społeczności mieszkających w jego ukochanym mieście rodzinnym – Nowym Orleanie.

### **Vijay Iyer**

Kompozytor i pianista Vijay Iyer zdobył tytuł „Artysty Roku” w roku 2012, 2015 i 2016, przyznawany przez magazynu „DownBeat”. Otrzymał również nagrodę MacArthur Fellowship 2013 i Doris Duke Performing Artist Award 2012, a w 2011 roku nominację do Grammy. Wydał dwadzieścia jeden albumów, w tym *A Cosmic Rhythm with Each Stroke* (ECM, 2016) w duecie z legendarnym kompozytorem i trębaczem Wadadą Leo Smithem – album ten magazyn „Pitchfork” umieścił na swojej liście „Best New Music”. Płyta *Break Stuff* (ECM, 2015) nagrana przez Vijay Iyer Trio zdobyła Nagrodę Niemieckich Krytyków Płyty w kategorii „Album Roku”. Vijay Iyer jest zatrudniony na stanowisku Franklin D. and Florence Rosenblatt Professor of the Arts na Uniwersytecie Harvarda.

### **Ocean Fanfare**

Ocean Fanfare to międzynarodowa grupa założona przez Tomasza Dąbrowskiego wspólnie z Svenem Damem Meinildem. Muzycy eksplorują dialog między żelazną sekcją rytmiczną i abstrakcyjnymi, lecz sugestywnymi melodiami. Nigdy całkowicie nie opuszczają „jazzowego oceanu” – balansują na krawędzi, pokazując, jak współczesny jazz brzmi w nowym millenium.

### **Shabaka Hutchings**

Shabaka Hutchings jest saksofonistą, liderem zespołu i kompozytorem. Należy do londyńskiej społeczności młodszych muzyków jazzowych, udziela się też na tamtejszej świetnie rozwijającej się scenie muzyki improwizowanej. Shabaka Hutchings należy do diaspory karaibskiej i widzi swoją rolę jako artysty, który przesuwa granice tego, co oznacza karaibskość w muzyce. Występował i nagrywał z Jazz Warriors Courtney Pine, Mulatu Astatkem i The Heliocentrics, Polar Bear i Soweto Kinchem. W 2010 roku został wyróżniony tytułem BBC Radio 3 New Generation Artist, co zaowocowało tym, że

otrzymał zamówienia na nowe utwory, a także wystąpił w koncertach transmitowanych przez radio. Shabaka Hutchings był nominowany do Parliamentary Jazz Awards w kategorii „Muzyk Jazzowy 2013 roku”. Otrzymał Paul Hamlyn Composer Award 2014, zwyciężył też w rankingu Jazz FM Instrumentalist of the Year 2015.

### **Watchdog**

Watchdog jest muzycznym odbiciem – czy to ironicznym, czy poważnym – naszych nadmiernie monitorowanych społeczeństw, owych samokontrolujących się maszyn, które stopniowo zaczynają górować nad istotami ludzkimi w coraz bardziej przyspieszającym świecie. Grupa została laureatem Jazz Migration # 2 2016–2017 – w swojej grze przekracza granice stylistyczne, wchodzi w interakcje, podejmuje ryzyko i pokonuje wszelkie ograniczenia we wciąż zmieniającym się świecie muzyki akustycznej. Pierwszy album duetu Watchdog pt. *You're Welcome* ukazał się w 2016 roku w wytwórni Pince-Oreilles.

### **Maciej Kądziała Quartet**

Maciej Kądziała jest polskim saksofonistą i kompozytorem charakteryzującym się niezwykle ekspresyjnym brzmieniem oraz wirtuozerską techniką gry. Jako artysta wyraża sprzeciw wobec szufladkowania muzyki. Stara się łączyć odległe gatunki oraz brzmienia w niekonwencjonalny sposób. Jednym z najważniejszych dla niego doświadczeń, które ukierunkowały jego wyjątkowe podejście do muzyki, było spędzenie ostatnich ośmiu lat w kulturalnym centrum Skandynawii – Kopenhadze. Mimo że współpracuje z artystami z Europy, USA, Ameryki Południowej oraz Australii, za swój główny projekt uważa kwartet, z którym pracuje od wielu lat.

W skład zespołu wchodzi pianista Artur Tużnik, kontrabasista Johannes Vaht oraz perkusista Olle Dernevik. Artystów nie połączył jednak przypadek. Spaja ich twórczy zapał oraz konsekwentne poszukiwanie nowych brzmień przez eksperymentowanie w łączeniu różnych gatunków muzycznych. Najnowsza płyta kwartetu, która miała swoją premierę w czerwcu ubiegłego roku, została zarejestrowana dla wytwórni MultiKulti. *The Taste of the World* jest już siódmym albumem w dyskografii Macieja Kądziała. Prezentuje on poszukiwania, a także artystyczną podróż, jaką saksofonista odbył w ostatnich latach po Skandynawii.

### **Radek Wośko Atlantic Quartet**

Zespołem dowodzi pochodzący ze Szczecina perkusista, kompozytor i aranżer, absolwent Rhythmic Music Department na Akademii Muzycznej w Odense. Zanim Radek Wośko wyjechał na studia w Danii, zdążył ukończyć szkołę medyczną. To, jak bardzo ważna jest w jego życiu muzyka, uświadomił sobie w późnych latach nastoletnich, wtedy to postawił na intensywny rozwój. Historia jego muzycznej edukacji jest poniekąd styczna z przebiegiem edukacji Macieja Kądziała czy Artura Tużnika. Choć Radek Wośko studiował w odległej od Kopenhagi Odense, to regularna współpraca ośrodków muzycznych w Danii i spotkania na letnich warsztatach mistrzowskich umożliwiły mu poznanie wielu znamienitych jazzowych osobowości. Obecnie lider Atlantic Quartet realizuje studia podyplomowe zorientowane na łączenie muzyki współczesnej i nowoczesnego wykorzystania perkusji.

Wśród muzyków, z którymi zespół współpracował, są Tomasz Stańko, Gilad Hekselman i Lionel Loueke. Na swoim koncie ma też kilka ważnych płyt, w tym wydany w 2013 roku album *Tage*, wymieniony na liście Honorable Mentions 2014 według opiniotwórczego „New York City Jazz Records” obok nagrań takich artystów, jak Branford Marsalis, Joshua Redman czy Billy Hart. Ostatnim wydawnictwem Radka Wośki jest płyta *Atlantic* (firmowana przez oficynę Multikulti), na której oprócz jednego utworu Zbigniewa Seiferta wszystkie pozostałe są autorstwa perkusisty. To kwintesencja poszukiwań kolorystycznych, zabawy formą i wychodzenia poza nią, a także emocjonujące brzmienie słowiańskiej nuty na styku ze skandynawską melancholią.



### **Pugs and Crows**

Wyróżniany licznymi nagrodami zespół Pugs and Crows tworzy nową muzykę instrumentalną, w której łączy elementy niezależnego rocka, muzyki kreatywnej oraz form klasycznych. Buduje z nich wyrazisty przekaz – typowy dla zachodniego wybrzeża Kanady, ale też zadziwiająco oryginalny.

Ten jeden z najważniejszych zespołów instrumentalnych działających w Vancouver tworzą współpracujący ze sobą od dziesięciu lat bardzo utalentowani i bardzo cenieni muzycy. Grupa zyskała oddanych fanów w różnych częściach kraju. Jej trzeci album – *Everyone Knows Everyone* – zdobył West Coast Music Award 2016 w kategorii „Najlepszy Album Instrumentalny”. Dzięki temu kariera zespołu, i tak znakomicie rozwijająca się od 2013 roku, kiedy to muzycy zdobyli JUNO 2013, nabrała jeszcze większego rozpędu. W 2016 roku grupa została też nominowana do Polaris Music Prize Longer List. Artyści, chwaleni za „muzykę wielkiej mocy i piękności” (tygodnik „The Georgia Straight”) oraz opisywani jako grupa, której muzyka „odmładza, przenika do trzewi i jest absolutnie zdumiewająca” (CBC), wciąż zyskują nowych fanów dla bogatej tradycji kreatywnej muzyki instrumentalnej kanadyjskiego Zachodniego Wybrzeża.

### **Tomeka Reid Quartet**

Chicagowska wiolonczelistka i kompozytorka Tomeka Reid, która niedawno została określona mianem „nowego jazzowego źródła energii” („The New York Times”), jawi się jako jedna z najbardziej oryginalnych, wszechstronnych i ciekawych artystek w pełnej życia społeczności jazzu i muzyki improwizowanej działającej w Chicago w ostatniej dekadzie. Artystka była kluczowym członkiem zespołów, których liderami byli legendarni muzycy grający na instrumentach stroikowych, tacy jak Anthony Braxton i Roscoe Mitchell, a także młodsza generacja wizjonerów, takich jak flecistka Nicole Mitchell, wokalistka Dee Alexander i perkusista Mike Reed. Tomeka Reid jest też współliderką poszukującego muzycznych wyzwań tria smyczkowego Hear in Now, które tworzy ze skrzypkiem Mazzem Swiftem i kontrabasistką Silią Bolognesi. Artystka wydała swoją debiutancką płytę w roli liderki zespołu w 2015 roku pod tytułem *Tomeka Reid Quartet*. Jest to pełen życia i pełen treści album, wspaniały przykład nie tylko zdolności improwizacyjnych tej wiolonczelistki, lecz także potwierdzenie jej umiejętności kompozytorskich i talentu do tworzenia dynamicznych aranżacji. W 2016 roku Tomeka Reid otrzymała nagrodę 3Arts w kategorii muzyka, a w 2017 roku obroniła doktorat na University of Illinois Urbana-Champaign.

### **Theodosii Spassov**

Theodosii Spassov jest określany mianem „światowej klasy wirtuoza fletu kaval”. Rzeczywiście jego fani na całym świecie to bardzo szeroki krąg osób. Urodził się 4 marca 1961 roku w mieście Ispereh. Ukończył Narodową Szkołę Sztuk Ludowych im. Filipa Kuteva w mieście Koteł, a następnie Akademię Muzyki, Tańca i Sztuk Pięknych w Płowdiw. Uznanie jako wirtuoz zyskał dzięki swoim umiejętnościom stylowego wykonywania na kavalu melodii ludowych. To, co czyni go jeszcze bardziej popularnym, to jego autorskie pomysły, w których realizację angażuje muzyków uprawiających różne gatunki.

Był pierwszym, który na kavalu zaczął grać jazz. Łączenie tradycyjnej muzyki ludowej z elementami jazzu i muzyki klasycznej leży u podstaw niemal wszystkich skomponowanych przez niego utworów. Rozwinął on swój indywidualny styl gry. Jego występy są niezwykłą syntezą tradycyjnego folkloru, jazzu i muzyki klasycznej. W ostatnich latach zajmuje się komponowaniem dla teatru i filmu, jak również pisaniem utworów na orkiestrę symfoniczną i kaval. Nagrał ponad trzydzieści płyt, w tym albumy solowe oraz we współpracy z różnymi formacjami muzycznymi.

### **Kris Davis**

Pianistka i kompozytorka Kris Davis jest jednym z najciekawszych talentów na nowojorskiej scenie jazzowej. Jej zdecydowanie oryginalna osobowość oferuje słuchaczom „niezwykłą muzyczną przygodę” („Jazz Times”). Do dziś ukazało się dziesięć płyt, na których artystka występuje jako

liderka. Na swoim najnowszym albumie *Duopoly* Kris Davis zagrała w duecie m.in. z Billem Frisellem, Craigiem Tabornem i Marcusem Gilmorem. *Duopoly* zyskała status najlepszej płyty 2016 roku w rankingach „The New York Timesa”, „PopMatters”, NPR, „Los Angeles Timesa” i „Jazz Times”. Brała udział w projekcie Johna Zorna *The Bagatelles*, stale współpracuje z triem Paradoxical Frog (z Tyshawnem Soreyem na perkusji i Ingrid Laubrock na saksofonie). Artystka pisze też aranżacje dla nonetowego projektu *Novela*, sygnowanego przez Tony’ego Malaby’ego. W 2015 roku została wyróżniona nagrodą Doris Duke Impact Award. Otrzymała wiele zamówień na skomponowanie nowych utworów (m.in. od The Shifting Foundation i The Jazz Gallery / Jerome Foundation).

### **Benoît Delbecq**

Wielokrotnie nagradzany paryski pianista, kompozytor i producent Benoît Delbecq jest jednym z czołowych prekursorów współczesnej sceny jazzowej, któremu udało się stworzyć własny, wyjątkowy muzyczny język. Legendarny pianista Fred Hersch mówi, że Delbecq wprowadził duszę jazzu do preparowanego fortepianu Johna Cage’a, a „The New York Times” przedstawia go jako „oryginalnego i nieszablonowego pianistę, który w sposób biegły tworzy kojącą zmysły muzykę”. Jego międzynarodowa sława nie przestaje rosnąć od wczesnych lat 90. Coraz większy jest też jego wpływ na współczesną scenę jazzową.

### **Charles Lloyd**

Krytycy zgadzają się co do tego, że Charles Lloyd nigdy jeszcze nie brzmiał tak dobrze. W głębi jego ekspresji odzwierciedlają się doświadczenia całego jego życia. Lloyd to żywa legenda muzyki. Znajduje się teraz w momencie, w którym mógłby zwolnić i spocząć na laurach. Ale patrzenie wstecz nigdy specjalnie nie interesowało tego łagodnego wojownika. Jego mottem jest „Idź naprzód”, dlatego wciąż gra coraz lepiej. W 2015 roku uzyskał tytuł National Endowment for the Arts Jazz Master oraz otrzymał tytuł doktora honoris causa Berklee College of Music. W 2016 roku został uhonorowany miejscem w Memphis Music Hall of Fame.

Koncerty i nagrania tego artysty cechują się pięknem i elegancją, są pełne intensywnie odczuwanych emocji i pasji, która pochodzi głęboko z serca. To nie jest rozrywka, ale pełna mocy i wolna od zepsucia ekspresja piękna poprzez muzykę. Ta muzyka porusza duszę.

Jego najnowsze nagranie dla Blue Note Records, *I Long To See You*, zostało zrealizowane z Billem Frisellem, Reubenem Rogersem, Erikiem Harlandem i Gregiem Leiszem.

### **Herbie Hancock**

Kariera Herbiego Hancocka trwa już ponad pięćdziesiąt lat, a artysta ten niezmiennie pozostaje czołową postacią światowej kultury, technologii, muzyki i biznesu. Nie tylko jest uznanym, legendarnym już pianistą i kompozytorem, lecz także reprezentantem wszelkich trendów w muzyce popularnej, poczynając od lat 60. XX wieku. Jako członek kwintetu Milesa Davisa, zespołu, który był pionierem nowego brzmienia w jazzie, rozwinął on również nowy styl we własnych nagraniach – bijących rekordy popularności albumach z lat 70., takich jak chociażby *Head Hunters*, który w innowacyjnym stylu łączy elektryczny jazz z funkkiem i rockiem i nadal wywiera wpływ na muzykę współczesną. Albumy *Rockit* i *Future Shock* były wycieczką Herbiego Hancocka do świata dźwięków elektronicznej muzyki dance. W tym samym czasie kontynuował też pracę w obsadzie akustycznej z V.S.O.P., który to zespół współtworzyli z nim byli członkowie kwintetu Milesa Davisa: Wayne Shorter, Ron Carter i Tony Williams. W lutym 2016 roku za całokształt swojej artystycznej kariery Herbie Hancock otrzymał Grammy Lifetime Achievement Award. Obecnie pracuje nad nowym albumem studyjnym.